

Prawdziwa historia podatków

W listopadzie i grudniu 2008 głowy państw i rządów z całego świata spotkają się na sponsorowanej przez Organizację Narodów Zjednoczonych konferencji w Doha w Katarze aby dyskutować na temat finansowania rozwoju. Nowym bardzo istotnym zagadnieniem są podatki. Silne finansowe grupy interesu z Wielkiej Brytanii i USA lobbują przeciw wprowadzeniu reform w międzynarodowym systemie podatkowym. Organizacje pozarządowe, a także pojedynczy aktywiści i eksperci, mający na uwadze biedę na świecie, muszą natychmiast rozpocząć zdecydowane działania, które pomogą w osiągnięciu właściwych zmian.

Tax Justice Network

Nicholas Shaxson
John Christensen

Trochę historii

Pod koniec II Wojny Światowej dwaj ekonomiści – John Maynard Keynes z Wielkiej Brytanii oraz Harry Dexter White za Stanów Zjednoczonych – rozrysowali finansową mapę świata, jaka ich zdaniem pojawi się po zakończeniu tego konfliktu. Ich praca zaowocowała porozumieniem z Bretton Woods w lipcu 1944 roku oraz utworzeniem Banku Światowego, a także Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW).

Keynes i White szczególnie obawiali się wypływu kapitału z Europy. Ich zdaniem prowadziłyby to do dalszej destabilizacji i tak już rozchwiejanego wojną kontynentu, a także do możliwości odwrócenia się jego państw w kierunku bloku sowieckiego. Wiedzieli oni jak trudne będzie kontrolowanie przepływu kapitału pomiędzy krajami, dlatego zaproponowali następujące rozwiązanie: przejrzystość. Chcieli aby rządy krajów do których napływał kapitał (jak USA), dzieliły się informacjami z krajami z których on wypływał (np. krajami europejskimi), aby te ostatnie mogły widzieć ruch kapitału swoich obywateli. Te działania pozwoliłyby biednym krajom nie tylko na odpowiednie opodatkowanie swoich obywateli, ale również zmniejszyłyby wpływ kapitału z kraju. Ujawnianie transakcji pozwala zamożnym obywatelom, a także korporacjom na umieszczanie swoich bogactw poza zasięgiem organów podatkowych i na uniknięcie w ten sposób opodatkowania, które jest ich obowiązkiem wobec demokratycznego społeczeństwa.

Lobby z USA silnie oponowało przeciw przejrzystości przepływu środków, dlatego ostatecznie propozycje Keynes'a i White'a nie znalazły się w międzynarodowych dokumentach. Międzynarodowa współpraca między krajami nie jest wymagana, ale najwyżej dopuszczalna. Efekty tego lobbingu dotknęły nie tylko Europę, ale po dziś dzień dotyczą wiele innych krajów, zarówno biednych, jak i bogatych.

Obecnie niewiele krajów korzysta z korzyści z umów o wymianie informacji, a te które to czynią, wymieniają informacje tylko na specjalne życzenie. John Christiansen i David Spencer z Tax Justice Network niedawno na łamach Financial Times argumentowali, że "...trzeba wiedzieć czego się szuka zanim się prosi o konkretne informacje. To jest rażąco nieprawidłowa kolejność. Niezbędna jest automatyczna wymiana informacji podatkowych

między jurysdykcjami, również w krajach rozwijających się."

Skala tego zjawiska jest imponująca. Bank Światowy podaje, że od 1 do 1,6 trylionu nieujawnionych dolarów przekracza rocznie granice krajów, a około połowa z tego (500-800 miliardów) pochodzi z państw rozwijających się i państw przechodzących transformację gospodarczą. Można to porównać do zaledwie 100 miliardów dolarów zagranicznej pomocy dla najbiedniejszych krajów, zapewnianej przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Ujawnione, niskie lub zerowe podatki są głównym powodem nielegalnych przepływów kapitału. Przejrzystość tych międzynarodowych operacji finansowych jest obecnie jednym z kluczowych, globalnych problemów naszych czasów. Jest wręcz niewiarygodne, że dotychczas międzynarodowa społeczność zwracała tak mało uwagi na ten problem.

Jeżeli tajność przepływu została by usunięta, a kapitał byłby opodatkowany w sposób prawidłowy, finanse publiczne i sytuacja ekonomiczna krajów rozwijających się, a także rozwiniętych, zmieniłyby się diametralnie. Powstrzymałoby to elity od bogacenia się kosztem zwykłych obywateli.

Kierunek Doha

Obecnie nie istnieją wielostronne międzynarodowe umowy lub organy, pozwalające krajom rozwijającym się na monitoring zagranicznych środków swoich obywateli w krajach takich jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Szwajcaria, Luksemburg czy choćby Singapur, a także na odzyskiwanie podatków.

Konferencja w Doha odbędzie się między 29 listopada a 2 grudnia 2008 (nie należy mylić jej z negocjacjami w Doha w kwestii handlu światowego pod patronem Światowej Organizacji Handlu). Konferencja w Doha ma potencjał aby położyć podwaliny pod to, co chcieli osiągnąć wiele lat wcześniej Keynes i White – otwartą, automatyczną wymianę informacji podatkowych na skalę światową pomiędzy wszystkimi krajami.

Tego typu przedsięwzięcie jest jak najbardziej możliwe, podobne rozwiązanie istnieje już wewnątrz Unii Europejskiej, gdzie kraje automatycznie wymieniają pomiędzy sobą informacje o przychodzie swoich obywateli, umożliwiając odpowiednie egzekwowanie podatków.

Niestety system Unii Europejskiej nie jest doskonały. Wiele kruczków prawnych jest systematycznie usuwanych, jednak jeden kluczowy nadal funkcjonuje. Otóż Europejczycy chcący uchylić się od płacenia podatków mogą przekierować swoje dochody bez

problemu poza granice UE, na przykład do Singapuru. Ten element wymaga jeszcze zmian, ale już na globalnym poziomie, ze szczególnym uwzględnieniem krajów rozwijających się.

Ponadto, przejrzystość operacji finansowych jest potrzebna jeszcze z jednego powodu. Około 60% światowego handlu stanowią wewnętrzne transfery międzynarodowych firm, a prawdziwa wielkość tych transferów jest ukrywana aby zminimalizować obowiązki podatkowe.

Raymond Baker, światowy autorytet w sprawie nielegalnych operacji finansowych, a także autor przełomowej książki *Capitalism's Achilles Heel* (Pięta Achillesowa Kapitalizmu), ocenia, że złą wycenę i nadużycia przy samych transferach (te działania są powszechnie znane) szacuje się na jakieś 500 do 750 miliardów dolarów rocznie. Zlikwidowanie tego procederu wymaga międzynarodowej współpracy, a także raportów na temat każdego z krajów.

Obecnie prawo międzynarodowe, a także zasady księgowania nie wymagają od firm międzynarodowych publikowania raportów na temat ich funkcjonowania w każdym kraju z osobna. Firmy światowe mają możliwość grupowania danych i przedstawiania swoich wyników z pewnego regionu, na przykład z „Afryki”. Takie działania uniemożliwiają osobom z zewnątrz na sprawdzenie, czy firmy są rozliczone ze swoich tajnianych transakcji oraz czy urzędy podatkowe nie są oszukiwane. Niezbędne są zmiany prawne obligujące firmy międzynarodowe do publikowanie tego typu danych.

Przygotowania przed Doha

Żadne jednorazowe rozwiązanie nie zlikwiduje problemu, który leży u podstaw międzynarodowego systemu podatkowego. Żaden kraj nie jest w stanie samodzielnie wprowadzić znaczących zmian. Jedyną współpracą międzynarodową pomiędzy państwami może przynieść znaczący efekt.

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych, OECD zaproponowało poważne zmiany poprzez budowanie koalicji krajów rozwiniętych, która działałaby na rzecz jawności międzynarodowych transakcji bankowych. Po wstępnych sukcesach wysiłki spełży jednak na niczym, po części z powodu wycofania się USA z koalicji, co nastąpiło po wygraniu wyborów prezydenckich w 2000 roku przez Georga W. Busha.

Dużym problemem jeżeli chodzi o OECD jest fakt, iż jest to instytucja regionalna, tak zwany Klub Bogaczy, któremu brak zdolności prawnej do tworzenia międzynarodowych norm obejmujących wszystkie kraje. Istnieje jedna taka organizacja, która może

przemówić do społeczności międzynarodowej – Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ).

ONZ zdążyło położyć fundamenty pod kwestię podatków, która zostanie poruszona w Doha za pomocą raportu „High-Level Panel on Financing for Development” z 2001 roku. Raport ten jest również nazywany Raportem Zedillo (od nazwiska przewodniczącego Ernesto Zedillo, byłego prezydenta Meksyku). Raport ten postuluje wielostronną jawność informacji podatkowych, a także zapewnienie krajom pomocy technicznej w kwestii administracji podatkowej oraz dzielenia się tymi informacjami w celu zmniejszenia nielegalnego przepływu kapitału.

Lobby finansowe powstrzymało dalsze zmiany, lecz w 2002 roku, ONZ zwołało spotkanie głów państw w Monterrey w Meksyku aby przedyskutować plany finansowania rozwoju w krajach rozwijających się. Rezultatem było Porozumienie z Monterrey, które dziś stanowi fundamentalny dokument pod względem wielu kwestii, w tym polityki podatkowej dla rozwoju.

Na kolejnym szczycie ONZ w 2005 roku postanowiono wspierać wysiłki prowadzące do zmniejszenia nieopodatkowanego przepływu kapitału, a także zwiększania kontroli nad nielegalnym przepływem funduszy. Następnie w grudniu 2007 na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ podjęto decyzję o zorganizowaniu kolejnej międzynarodowej konferencji na temat finansowania rozwoju, na której to ocenie zostanie poddana kwestia wdrażanie porozumienia z Monterrey.

Pora na podatki

Podatki, pod hasłem „Mobilizowanie domowych finansów dla rozwoju”, są jednym z sześciu tematów konferencji w Doha. Podatki, jak i blisko z nimi związana międzynarodowa przejrzystość finansowa są na tyle ważne, iż muszą się znaleźć w centrum uwagi, jak i spisanych wniosków z Doha.

Ludzie zaczynają rozumieć ogromną skalę zjawiska wysysania środków finansowych z najbiedniejszych krajów świata. Zaskakujące nowe odkrycia ukazuje raport uniwersytetu z Massachusetts na temat wypływu kapitału z 40 państw Afryki.

„Wypływ kapitału ze wszystkich 40 krajów przez ostatnie 35 lat wynosi około 420 miliardów dolarów (licząc po kursie z 2004 roku). Wliczając w to zyski z odsetek, skumulowany wypływ kapitału wynosi 607 miliardów dolarów na koniec 2004 roku.”

Prawie cały kapitał jaki wypływa z Afryki nigdy tam nie wraca. Całkowity dług tych krajów w 2004 roku wynosił 227 miliardów dolarów. W związku z tym, zadłużone kraje zostały zmuszone do ekonomicznych zmian i karkołomnych spłat, kiedy w tym samym czasie prywatny kapitał z tych państw migrował w kierunku krajów zachodnich. Te prywatne zasoby z zadłużonych krajów, przewyższające zadłużenie państw, jak na ironię kredytowały resztę świata.

Jest jedna znacząca różnica pomiędzy zasobami, a wiarytelnościami: prywatne zewnętrzne zasoby należą do wąskiej grupy bogatych elit, kiedy to publiczne zewnętrzne długi spoczywają na barkach wszystkich obywateli za sprawą ich rządów. Co gor-

sza, przepływ kapitału następuje prawie tylko i wyłącznie do krajów stosujących utajnianie informacji podatkowych. To nie tylko zachęca do uchylania się od płacenia podatków w Afryce, która traci kapitał inwestycyjny, który następnie zostaje uzupełniany pomocą z zachodu, lecz również cały ten proceder rodzi negatywne zjawiska, jak na przykład korupcję. Ci, którzy są zaniepokojeni problemem długów i złego zarządzania w Afryce powinni przede wszystkim zająć się tą kwestią.

Kraje stosujące utajnianie informacji podatkowych to nie tylko raje podatkowe, jak Kajmany, Jersey czy Szwajcaria, ale także największe światowe centra finansowe, a w szczególności Nowy Jork i Londyn. W maju 2008 agencja Reuters doniosła, że były liberyjski prezydent Charles Taylor, którego siły regularnie używały gwałtu i tortur jako narzędzi wojny, ulokował duże sumy pieniędzy w banku USA. Bank wzięł pieniądze z otwartymi rękami, nie zadając żadnych pytań. To tylko jeden z bardzo wielu przykładów.

Nie każdy w Stanach Zjednoczonych pobłaża tego typu działaniom. W maju 2008 senatorowie Barack Obama, Carl Levin i Norm Coleman przedstawili projekt, próbujący ukrócić zatajanie informacji podatkowych w Stanach Zjednoczonych.

Jak powiedział Levin:

„Każdego roku w Stanach Zjednoczonych pozwala się na otwieranie prawie 2 milionów firm lub spółek z o.o. bez dokładnej wiedzy, a nawet pytania o to, kto je zakłada. Obecnie osoba zakładająca firmę lub spółkę z o.o. w naszym kraju dostarcza mniej informacji niż w przypadku założenia konta w banku lub otrzymania prawa jazdy. Kryminaliści wykorzystują tę słabość naszego systemu. Tworzą nowe firmy lub spółki z o.o. i wykorzystują je do popełniania przestępstw: poczynszy od terroryzmu, handlu narkotykami, przez pranie brudnych pieniędzy, oszustwa podatkowe, a na korupcji kończąc (...) nasze organy państwowe zbyt często nie potrafią udzielić informacji, w sytuacji gdy są pytane przez przedstawicieli innych państw o amerykańskie firmy, które tamyły prawo na ich terytorium. Prawda jest brutalna – USA jest również źle zorganizowane w kwestii udzielania informacji podatkowych, jak każde inne państwo.”

Ogromna część pieniędzy płynących do USA pochodzi oczywiście z państw rozwijających się

Wielka Brytania działa w podobny sposób, jednak oparte jest to na nieco innym mechanizmie. Odbywa się to za pomocą zamorskich terenów zależnych, jak wyspa Jersey lub Guernsey albo terytoriów, takich jak Kajmany czy Bermudy, w których to otwierane są przedstawicielstwa londyńskich firm. Używając tego typu zabiegów udaje się tam gromadzić pieniądze z całego świata. Zarówno Stany Zjednoczone, jak i Zjednoczone Królestwo zarządzają ogromnymi fiskalnymi i handlowymi deficytami. Poprzez ukrywanie sposobu wpływu tych środków, nie opodatkowywanie ich (także nie dzielenie się tym zyskiem z krajami-ofiarami) wabią oni kapitał finansujący te deficyty. Wielka Brytania i USA w tym świetle wypadają niezwykle cynicznie, organizując największe

konwoje pomocy na świecie dla krajów rozwijających się, jednocześnie biorąc od nich ogromne sumy pieniędzy pod stołem.

Nie tylko ile pieniędzy zostaje zebranych, ale też jak to jest robione!

Ogrom środków jakie wypływają z krajów rozwijających się, pomaga wyjaśnić dlaczego opodatkowanie tego wypływu jest tak istotne. Jest jeszcze jednak inny wymiar tej kwestii, jaki może być równie istotny. Podatki, szczególnie bezpośrednie opodatkowanie (w przeciwieństwie do pośrednich podatków jak VAT czy cło) są potężnym narzędziem usprawniania funkcjonowania państwa.

Jest to kolejny wymiar, pojawiający się na polu międzynarodowego rozwoju. Nowa książka Taxation and State-Building in Developing Countries: Capacity and Consent (Podatki i budowa państwowości w krajach rozwijających się: potencjał i aprobata) pod redakcją Debory Bräutigam, Odd-Helge Fjeldstad oraz Mick'a Moor'a, wyjaśnia, że podatki:

„są nowym zagadnieniem dla ludzi, zajmujących się rozkwitem państwowości w krajach rozwijających się. Istota opodatkowania wychodzi poza ramy przychodu do budżetu (...) gdyż podatki mogą odgrywać główną rolę w rozwoju i utrzymywaniu siły rządu, a także tworzeniu więzi ze społeczeństwem. Rola podatków w tworzeniu silnej państwowości widoczna jest w dwóch głównych aspektach: wzroście znaczenia umowy społecznej w oparciu o negocjacje wokół podatków oraz impulsie dla rozwoju instytucji państwowych dzięki przychodowi płynącemu z podatków. Postęp w pierwszym z tych aspektów rozwija demokrację w państwie, drugi natomiast wzmacnia potencjał państwa. W obu przypadkach mamy do czynienia z rozwojem państwa oraz wzrostem troski państwa o obywateli i odwrotnie.”

Nie możemy dłużej skupiać się wyłącznie na pomocy, bez wprowadzenia podatków jako elementu dyskusji. Pomoc zewnętrzna przynosi korzyści, ale ma też swoje minusy, jak częściowa zależność rządów od dawców pomocy, a nie swoich obywateli. W przypadku podatków jest inaczej. Podatki są najbardziej odpowiednim i trwałym źródłem finansowania rozwoju. Co więcej, rząd wtedy jest zależny od obywateli, nie darowizn. Niwelowana jest przez to zależność od zewnętrznej pomocy. Jak mówi przedstawiciel kenijskiego Urzędu Podatkowego „Płać podatki i patrz jak twój kraj staje się wolny”. Studenci historii Europy i Ameryki znają słynne powiedzenie „Żadnych podatków bez reprezentacji”. Z jakiegoś powodu dopiero teraz dostrzegamy zastosowanie tego w kwestii rozwoju. Deborah Bräutigam wyjaśniła niedawno w swojej publikacji¹:

“Dyskusja na temat podatków i ich potencjału rozwojowego dla państw jest niestety nieobecna w środowisku organizacji niosących pomoc. Zajmują się one raczej zbiórkami darów i pieniędzy, a nie wspieraniem przychodu państw. Rola

¹ “Taxation and Governance in Africa” dostępne na: www.aei.org/publications/pubID.27798/pub_detail.asp

² Pełna nazwa to “Committee of Experts on International Cooperation in Tax Matters”

podatków w umacnianiu państwowości powinna zajmować zdecydowanie ważniejszą rolę w działaniach ludzi, którym nieobojętny jest los załamanych gospodarek, słabych państw a także braków w demokracji w rozwijającym się świecie (...) duża ilość pomocy zewnętrznej powoduje, że organizacjom pomagającym jak i rządowi otrzymującym pomoc trudno jest zbudować samodzielne i odpowiedzialne państwo.”

Uczestnicy i obserwatorzy konferencji w Doha mogą spędzić zbyt wiele czasu debatując nad tym jak wiele pieniędzy jest zbieranych za pomocą podatków, a nie jak te pieniądze są zbierane. Wiele aspektów tej problematyki musi zostać dokładnie przebadanych, wliczając w to wpływ międzynarodowych regulacji podatkowych, raje podatkowe, a także kruczki prawne. Należy zbadać jak to wszystko wpływa na kraje rozwijające się, a także ich systemy podatkowe i sposób w jaki zbierają podatki.

Komitet ONZ ds. Podatków

USA i Wielka Brytania oraz inne podatkowe raje na świecie działają przeciw zwiększeniu przejrzystości podatkowej. Komitet ONZ ds. Podatków² to mało znany dział, gdzie poruszane są tego typu tematy. Komitet ten będzie kluczowym graczem na konferencji w Doha. Składa się on z przedstawicieli krajów rozwiniętych i rozwijających się. Niestety jednak zbyt wiele z tych krajów to raje podatkowe, jak Barbados, Bahamy, Szwajcaria, Wielka Brytania czy Irlandia. Kraje rozwijające się, będące rajami podatkowymi, jak wspomniani już Barbados czy Kajmany, są oczywiście za zachowaniem dotychczasowych wpływów z podatków. Diametralna różnica w populacji pomiędzy krajami, będącymi rajami podatkowymi (np. 45.000 obywateli na Kajmanach) i krajami, z które cierpią za sprawą rajów podatkowych (600 milionów w Afryce), obrazuje sytuację z którą musimy się uporać.

Społeczeństwo obywatelskie musi natychmiast zdać sobie sprawę z istnienia i działań tego komitetu, a także szerszego kontekstu w jakim jest on osadzony i pomóc w nagłośnieniu tej palącej sprawy. Dotychczas społeczeństwo obywatelskie nie było obecne w tej rozgrywce, pozwalając potężnym grupom interesu działać bez kontroli.

Pilne: zasady postępowania potrzebne od zaraz

Jest kilka aspektów w których ONZ, a w szczególności konferencja w Doha może przyspieszyć postęp, z możliwością uczynienia co najmniej tyle dobrego, co cała pomoc zachodnich krajów razem wzięta. Wszystkie te aspekty potrzebują wsparcia społeczności z całego świata.

Szczególnie istotnym fragmentem będzie ustalenie zasad postępowania w sprawie podatków. W listopadzie 2006 Komitet ONZ ds. Podatków poczynił pierwsze kroki poprzez ogłoszenie potrzeby stworzenia zasad postępowania w sprawie współpracy przy kontroli wypływu kapitału, omijania międzynarodowych przepisów podatkowych (co jest nielegalne) oraz unikania podatków (co jest teoretycznie legalne, ale z definicji wbrew oczekiwaniom rządów). Tym

problemem ma się zająć amerykański ekspert podatkowy Michael McIntyre. Nic podobnego nie zostało nigdy wcześniej przedsięwzięte.

Aby efekt prac miał maksymalną siłę wpływu, zasady postępowania powinny być zatwierdzone przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. Aby to osiągnąć, wymagane jest wpięty pokonanie serii legislacyjnych szczebli wewnątrz ONZ, gdzie jak trzeba pamiętać, działają silne lobby rajów podatkowych, które będą starały się obrócić sytuację na swoją korzyść. Społeczność światowa powinna mieć się na baczności monitorując proces i głośno protestować, jeżeli cokolwiek będzie zbaczać z wybranego kursu. Konferencja w Doha będzie spełniać w tym ważną rolę. Turbiny maszyny już ruszyły, czas aby działać nadszedł właśnie teraz.

Zatwierdzenie przez Zgromadzenie Ogólne nie będzie jednak nadal wystarczające. Sprawa musi być zdecydowanie promowana przez poszczególne rządy a także społeczeństwo obywatelskie.

Zasady postępowania są czasami interpretowane jako „luźne prawo”, ponieważ nie dostarczają dokładnych instrukcji co do ich wdrażania. Stanowią teoretyczne wytyczne, a nie zoperacjonalizowane instrukcje. Mają na celu zmobilizowanie opinii publicznej (lub przynajmniej jej zainteresowanej części) działając poprzez promowanie pewnych standardów, a nie działania prawne.

Przez lata kraje traktowały omijanie międzynarodowych przepisów podatkowych i nie płacenie podatków z przymrużeniem oka. Obecnie widać, że świat skłania się ku ukróceniu tego typu oszustw podatkowych i ukaraniu tych, którzy je wspierają. Jak ujmuje to Mike McIntyre „Zasady postępowania mogą pomóc stworzyć sytuację, w której oszustwa podatkowe nie są postrzegane już jako unikanie niesprawiedliwych opłat, ale jako to czym naprawę są, czyli samolubnymi, dostrzegającymi jedynie wąską perspektywę działania, prowadzącymi do utrzymania trzech czwartych świata w ubóstwie.”

Inne istotne zagadnienia

We wrześniu 2007 Tax Justice Network zaprezentował 18 rekomendacji dla Komitetu ONZ ds. Podatków. Między innymi:

- Należy zwrócić się do MFW aby uwzględniało w swoich raportach informacje o tym, czy dany kraj lub centrum finansowe potrafi dostarczyć odpowiednich danych swoim zagranicznym partnerom odnośnie kwestii podatkowych, a także czy efektywnie wymienia informacje.
- Powinno się rozważyć włączenie przepływu kapitału (a w rezultacie problemu unikania podatków) pod uchwałę o korupcji w ramach Konwencji ONZ na temat Korupcji. Wówczas problem unikania podatków będzie kontrolowany na każdym szczeblu: poczynając od podmiotu unikającego opodatkowania, pośredników przekazujących pieniądze dzięki którym unikane podatków jest możliwe, na centrach finansowych kończąc.
- Uznanie wypływu kapitału i unikania podatków jako pranie pieniędzy na podstawie odpowiednich regulacji lub organów, na przykład w ramach MFW Financial Action Task Force.

- MFW i Bank Światowy powinny współpracować z centrami finansowymi aby pomóc krajom rozwijającym się unikania wypływu kapitału i strat podatkowych.

Wszystkie te kwestie powinny zostać przeanalizowane nie tylko przed i w trakcie konferencji w Doha, lecz również przez cały czas na bieżąco w przyszłości. Międzynarodowe reformy finansowe trwają wiele lat.

Zmiana nastroju

Dotychczas zmiany były blokowane, gdyż uprzywilejowana pozycja grup interesu była zbyt silna, a społeczeństwo trwało w nieświadomości odnośnie międzynarodowej sytuacji podatkowej. Niemniej jednak, globalny trend się zmienia. Jednym z powodów jest istnienie inicjatyw społecznych, jak Tax Justice Network czy Global Financial Integrity, które dostarczają analizy sytuacji na wysokim poziomie, a także doradzają innym jak włączyć się do działania.

Ponadto, na drugim końcu stołu od krajów rozwijających się, siedzą też kraje bogate, które również odczuwają negatywne skutki działań rajów podatkowych. Dzięki temu działania polityczne w tym kierunku gromadzą zróżnicowaną grupę ludzi o wspólnym celu.

Sytuacja na rynkach finansowych również wspiera zmiany. Proces prywatyzacji, który zaczął się w latach 70-tych pozwolił na wzrost państw w obrębie których możliwe jest ukrywanie kapitału, a także nadużywanie zasad podatkowych. Kryzys kredytowy jaki zaczął się w 2007 roku zachwiał dotychczasowe przekonanie o samoregulowaniu się rynków. Z tego powodu zahamowano trend prywatyzacji i zapoczątkowano okres intensywnej współpracy międzynarodowej na najwyższym poziomie.

Jak mówił w maju 2008 Lawrence Summers, były Sekretarz Stanu w USA:

„Dotychczas panował trend obniżania podatków dla korporacji, dzięki temu kraje wabiły do siebie wielkie firmy i ich inwestycje. Blisko związany z tym jest problem rajów podatkowych, kuszący bogatych obywateli świata obietnicami uniknięcia płacenia podatków od ich majątków. Może okazać się nieuniknione, iż globalizacja prowadzi do wzrostu nierówności między ludźmi, ale nie jest konieczne aby przy okazji pozwalać na unikanie wyższego opodatkowania bogatszych ludzi. USA powinno wieść prym w promowaniu międzynarodowej współpracy w kwestii podatków.”

Ustawa „Stop Rajom Podatkowym” została przedstawiona ostatnio przez kandydata na prezydenta, Baracka Obamę, w porozumieniu z demokratycznymi i republikańskimi senatorami, w okresie licznych dochodzeń gazet na temat prywatnych firm unikających podatków. Wpłynęło to na ostrą zmianę nastrojów politycznych w USA.

Europa, mimo że w jej skład wchodzi kraje, takie jak Austria, Belgia, Wielka Brytania, Luxemburg czy Szwajcaria, będzie chętna do współpracy. Ostatnie doniesienia o tajnych kontaktach bogatych europejczyków w Lichtensteinie pomogły stworzyć nowy polityczny trend, dążący do rozwiązania problemu rajów podatkowych.

Prasa w Wielkiej Brytanii i Holandii prowokuje debatę na temat tego, czy demokratyczne społeczeństwo powinno się godzić na drastyczne unikanie płacenia podatków przez firmy-giganty lub spółki zagraniczne. Debatą dotyczy również brytyjskiego prawa, które w obecnym kształcie pozwala najbogatszym członkom swojego społeczeństwa unikać płacenia podatków. Związki zawodowe w Wielkiej Brytanii starają się obecnie nagłośnić kwestię sprawiedliwości podatkowej. Norweska grupa działaczy wspierana przez organizacje społeczne, stara się zgłębiać i nagłaśniać wypływ kapitału z krajów rozwijających się, a także problem uchylania się od podatków. Tax Justice Network oraz działający w Waszyngtonie Global Financial Integrity Program rozpoczęły obecnie wieloletni program badawczy, finansowany przez Fundację Forda, który pozwoli po raz pierwszy dokładnie ukazać i opisać pełen wymiar zjawiska ukrywania dochodów w niektórych państwach.

Wiele ze światowych rajów podatkowych, szczególnie tych związanych z Wielką Brytanią, pojawiło się i rozwinęło po rozpadzie Imperium Brytyjskiego. Po drugiej Wojnie Światowej Imperium rozpadło się a rząd starał się łagodzić tego konsekwencje. Nadszedł czas aby posprzątać po tym bałaganie.

Spółeczeństwo, szczególnie w Europie, zaczyna się budzić z letargu i w końcu dostrzegać niszczycielską i potężną rolę, jaką raje podatkowe odgrywają w kontekście światowego rozwoju. Konferencja w Doha musi przyczynić się do tego przebudzenia.

Odnosiniki

Tax Justice Network: <www.taxjustice.net>.

Tax Justice blog: <taxjustice.blogspot.com/>.

Tax Justice Focus, Pierwszy kwartał 2008, The Doha Edition: <www.taxjustice.net/cms/upload/pdf/TJF_4-1_Doha.pdf>.

ONZ <www.un.org/esa/ffd/>.

O podatkach ogólnie: <www.taxresearch.org.uk/Blog/>.